APR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 108 — ROK VII. ŁÓDŹ, SOBOTA 21 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

W wyniku czwartej pięciolatki w porównaniu z rokiem 1940 wzrosły:

wydobycie węgla . . . . . o 57 proc.
wydobycie ropy naftowej . . o 22 „
hodowla bydła . . . . . . o 40 „

Sześć lat braterstwa, współpracy i walki o utrwalenie pokoju

ZSRR-niezawodny przyjaciel narodu polskiego

Przemówienie min. Skrzeszewskiego z okazji rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 bm. w przeddzień VI rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej minister Spraw Zagranicznych — dr Stanisław Skrzeszewski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

Mija sześć lat od daty podpisania historycznego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Na czym polega historyczne znaczenie układu? Historyczne znaczenie układu — jak to podkreślił Wielki Stalin w przemówieniu po złożeniu swego podpisu pod traktatem — polega na tym, że

„układ kończy i grzebie dawne stosunki między naszymi krajami i stwarza nową, realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską“.

Dzięki czemu dokonał się ten historyczny zwrot w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim, odpowiadający najistotniejszym interesom narodu i państwa polskiego?

Dokonał się on **dzięki zwycięstwu sił demokratycznych w naszym narodzie w wyniku rozgromienia faszyzmu w Europie przez Związek Radziecki.**

Dopiero powstanie Polski Ludowej, ujęcie władzy przez lud z klasą robotniczą na czele umożliwiło ułożenie naszych stosunków z pierwszym na świecie państwem proletariackim — ZSRR, na podstawach stale pogłębiającej się przyjaźni, wzajemnego zaufania i najściślejszej współpracy.

Jaki dorobek możemy zanotować w szóstą rocznicę podpisania układu?

W szóstą rocznicę zawarcia traktatu możemy zarejestrować olbrzymie, oparte na nim osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne.

W oparciu o ZSRR, za jego przykładem prowadziliśmy, prowadzimy i prowadzić będziemy politykę pokoju. Demaskujemy wszędzie politykę imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny i pretendentów amerykańskich do zajęcia pozycji nowego Herrenvolku. Mobilizujemy masy naszego narodu, wszystkich ludzi dobrej woli, każdego, u kogo bije patriotyczne serce i komu droga jest nasza wolność i suwerenność, do walki o pokój. Naród nasz kroczy w pierwszych szeregach walczących o pokój, przeciw podżeganiu do nowej rzezi wojennej, przeciw potwornej wojnie amerykańskich imperialistów i ich pomocników w Korei, przeciw nowej agresji w Chinach.

Przedterminowe wykonanie **Planu 3-letniego i pierwszego roku Planu 6-letniego,** jak również — jak doniósł opublikowany przed dwoma dniami komunikat — wykonanie i przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale br. — świadczy, że **masy pracujące i inteligencja z bohaterską klasą robotniczą na czele, z entuzjazmem i poświęceniem realizują zwycięsko dumne plany uczynienia naszej ojczyzny krajem potężnym, o wielkiej bazie przemysłowej, nowoczesnym rolnictwie i bogatej kulturze.**

Przeprowadzamy olbrzymie inwestycje. Budujemy wielkie i liczne nowe fabryki i zakłady pracy.

Otrzymujemy od ZSRR najcenniejsze maszyny, urządzenia, niezbędne surowce i pomoc techniczną.

Podczas gdy Stany Zjednoczone i ich satelici odmawiają nam dostaw inwestycyjnych, przewidzianych w formalnie podpisanych układach handlowych, a nawet lekarstw, **ZSRR po bratersku udziela nam pomocy, sprzyjając naszemu uprzemysłowieniu i wzrostowi dobrobytu w naszym kraju.** Dzieje się tak, dlatego, że **pomiędzy nami i ZSRR wytworzyły się i pogłębiają się stosunki międzypaństwowe nowego typu, nieznane i niespotykane w wilczym świecie kapitalistycznym.**

U podstaw naszych sukcesów gospodarczych leży przyjaźń, pomoc i przykład Związku Radzieckiego.

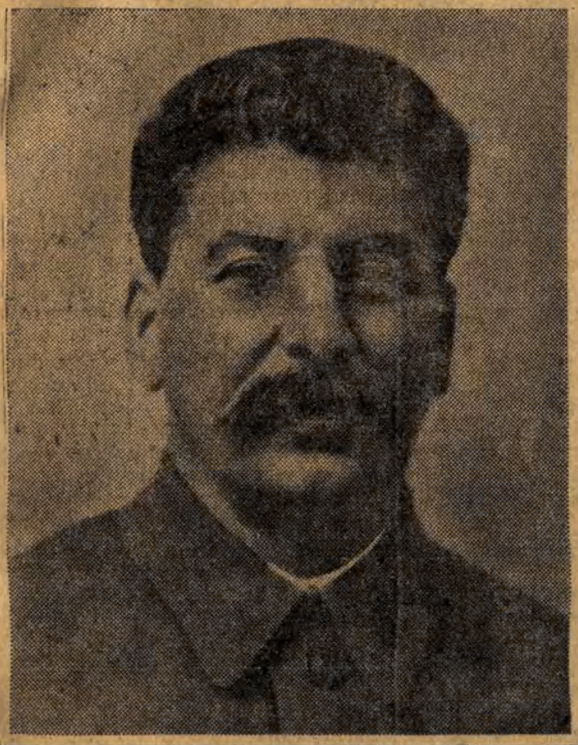
Wzorując się na wielkim dorobku ZSRR i korzystając z jego doświadczeń rozwija się nasza nauka, sztuka, oświata i kultura.

Gwarancją naszej pokojowej pracy i bezpieczeństwa jest nasza przyjaźń i nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, jest niezwyciężona potęga wielkiego Kraju Rad, który co dzień daje dowody swych pokojowych dążeń, wznosząc potężne budowle epoki komunizmu, użyźniając pustynie, realizując oszałamiające plany przekształcenia przyrody.

Pamiętajmy jednak, że walka o pokój wymaga od nas wielkiego jeszcze wysiłku i czujności.

Słowa Wielkiego Stalina, że „POKÓJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY, JEŻELI NARODY UJMĄ W SWE RĘCE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA“, mobilizują setki milionów ludzi na całym globie ziemskim.

Dzisiaj w szóstą rocznicę podpisania układu możemy postawić jasną dla wszystkich tezę: **W świadomość całego narodu coraz głębiej przenika prawda o ZSRR, w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego hartuje się w narodzie niezłomna wola zwycięstwa, rosną w sercach Polaków uczucia gorącej i niezłomnej przyjaźni do ZSRR i Wielkiego Wodza i Przyjaciela Polski Józefa Stalina.**



Fundamentem i motorem nowej epoki w życiu naszego narodu jest przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego

Bolesław Bierut



W rocznicę historycznego układu

21 kwietnia mija 6 lat od chwili podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. 6 lat, które upłynęły od tej historycznej daty, wykazały dobitnie olbrzymie przełomowe znaczenie układu, który był, jak stwierdził towarzysz Stalin, „wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską, w kierunku sojuszu i przyjaźni...“.

Z całą siłą i wyrazistością uwydatnia się decydujący wpływ pomocy radzieckiej na rozwój naszej socjalistycznej gospodarki i kultury, na tempo przeobrażeń społecznych i politycznych, zachodzących w narodzie polskim.

Każdy patriota polski uzmysławia sobie w pełni tę prawdę, że nie tylko wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej zawdzięczamy bohaterskim narodom Związku Radzieckiego. Jeśli potrafiliśmy przełamać zwycięsko ogromne trudności pierwszego powojennego okresu odbudowy kraju, to stało się to dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Jeśli odzyskaliśmy ziemie, zagrabione niegdyś przez zaborców niemieckich i mogliśmy oprzeć nasze granice o Odrę, Nysę i Bałtyk, to jest to bezpośrednim rezultatem sojuszu, przyjaźni i pomocy Kraju Rad. Dostawy radzieckiego zboża, surowców, sprzętu technicznego, urządzeń przemysłowych, maszyn rolniczych umożliwiają nam przedterminową realizację Planu 6-letniego.

Łącząca nas z narodem radzieckim braterska przyjaźń uchroniła nasz kraj przed penetracją kapitału zagranicznego i uzależnieniem się od amerykańskiego imperializmu. Pomoc Związku Radzieckiego pozwoliła uniknąć naszemu krajowi losu zmarshallizowanych państw Zachodniej Europy.

Układ polsko - radziecki jest wyrazem nieznanego dotąd, nowego typu stosunków między narodami, stosunków opartych na całkowicie odmiennych i przeciwstawnych obyczajom dyplomacji kapitalistycznej zasadach. Wzajemny szacunek i zaufanie, braterski sojusz i przyjaźń, poszanowanie suwerennych praw każdego narodu — oto cechy, charakteryzujące stosunki między wielkim mocarstwem socjalistycznym, a Polską Ludową.

„Stały wzrost elementów socjalistycznych w ekonomice kraju — powiedział towarzysz Bierut — zawdzięczają masy pracujące Polski możliwości korzystania z olbrzymiego doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR“.

Korzystamy jednak nie tylko z pomocy gospodarczej ZSRR, z jego doświadczeń w dziedzinie uprzemysłowienia i rozwoju socjalistycznego rolnictwa, z przodującej techniki i nauki radzieckiej. Czerpiemy również z pomocy ideologicznej, kulturalnej narodów radzieckich. Przyswajając sobie coraz lepiej zasady organizacyjne partii bolszewickiej, formy jej pracy politycznej, metody ideologicznego oddziaływania na masy ludowe, podnosimy na wyższy poziom styl pracy naszych organizacji partyjnych. Korzystając w coraz szerszym zakresie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego, z książki i filmu radzieckiego, rugujemy coraz skuteczniej wpływy ideologii burżuazyjnej na naród polski. Przykład, pomoc i przyjaźń ZSRR wpływa więc w decydujący sposób na przeobrażenie się naszego narodu w naród socjalistyczny, na zmianę jego moralno - politycznego oblicza.

Niemniej ważnym czynnikiem, przekształcającym świadomość polityczną narodu polskiego jest niewątpliwie zdecydowana, konsekwentna polityka pokojowa Związku Radzieckiego.

Ta nieustępliwa, uparta walka narodów radzieckich o utrwalenie pokoju mobilizuje coraz więcej Polaków — patriotów wokół obozu socjalizmu, wzmacniając oddziaływanie ideologii socjalistycznej na szerokie masy narodu polskiego.

Podpisany przed 6 latami układ polsko - radziecki stworzył szerokie ramy dla przyjaznej współpracy obu narodów. Komunikat o zwycięskim przedterminowym wykonaniu pięciolatki stalinowskiej, o ogromnym wzroście potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego kreśli przed nami perspektywę jeszcze szerszej i wszechstronniejszej współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską budującą podstawy socjalizmu.

W okresie wzrastającej agresywności imperializmu amerykańskiego i rozpasania antypolskiej, rewizjonistycznej propagandy w Niemczech Adenauera, w okresie, gdy Eisenhower formuje dywizje morderców hitlerowskich dla wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, układ polsko - radziecki o przyjaźni i wzajemnej pomocy nabiera szczególnej wagi i znaczenia jako potężny czynnik stabilizacji pokoju w Europie.

Naród polski pozdrawia swych braci radzieckich

DO
PANA N. M. SZWERNIKA
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA — KREML

Z okazji szóstej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłam najgorętsze pozdrowienia narodu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego, dla Prezydium Rady Najwyższej i dla Pana osobiście.

Naród polski świadom jest tego, że zarówno wywalczenie swej niepodległości i jej zabezpieczenie przed zakusami imperialistów, jako też możność budowania w twórczym i radosnym trudzie fundamentów siły, sprawiedliwości i dobrobytu Polski, kroczącej niezawodną drogą socjalizmu, zawdzięcza braterskiej przyjaźni i ofiarnej, wszechstronnej pomocy narodów radzieckich.

Stale wzmacniając i pogłębiając przyjaźń i miłość dla bratnich narodów radzieckich, naród polski swą twórczą, pokojową pracą wzmacnia siły światowego obozu pokoju w walce ze zbrodniczymi podżegaczami wojennymi, w walce wszystkich miłujących pokój i wolność narodów, którym przewodzi potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin.

W dniu dzisiejszej doniosłej rocznicy myśli i uczucia narodu polskiego kierują się ze szczególną serdecznością i głębokim wzruszeniem ku wielkiemu Krajowi Rad, ostoi pokoju i nadziei ludów świata.

(—) Bolesław Bierut

DO
GENERALISSIMUSA J. W. STALINA
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA — KREML

W dniu szóstej rocznicy podpisania historycznego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich proszę przyjąć, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia Rządu Polskiego dla bratnich narodów radzieckich, dla Rządu ZSRR oraz dla Pana osobiście.

Układ nasz otworzył nowy i doniosły okres przyjaznej współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim, oparty na nowym w dziejach ludzkości typie stosunków międzynarodowych, na szczerej i bezinteresownej współpracy i pomocy. Przyjaźń i pomoc wielkiego Kraju Socjalizmu umożliwiła narodowi polskiemu zabezpieczenie swej niepodległości, — umożliwiła wstąpienie na drogę socjalistycznego budownictwa, gwarancję szczęśliwej przyszłości narodu.

W owocnej realizacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, w ciągłym umacnianiu braterskiej solidarności z narodami Związku Radzieckiego, Polska widzi fundament swej niepodległości i swego bezpieczeństwa, cenny wkład w dzieło pokoju, wytrwale i skutecznie bronionego przez masy pracujące całego świata, skupione wokół ostoi pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego.

Naród polski jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zdecydowany poświęcić wszystkie swe siły dalszej walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym w obronie pokoju, niepodległości narodów i przyjaznej współpracy międzynarodowej.

(—) Józef Cyrankiewicz

ZSRR zaopatruje Nową Hutę w ciężki sprzęt budowlany

KRAKÓW (PAP). — Do Nowej Huty przybył ostatnio ze Związku Radzieckiego nowy transport ciężkiego sprzętu budowlanego.

Związek Radziecki dostarczył m. in. **43-tonowe koparki wielomaszynowe — czerpakowe.**

Premier Józef Cyrankiewicz

— przewodniczącym Głównego Komitetu Obywatelskiego „Dni Oświaty, Książki i Prasy“

WARSZAWA (PAP). — Powołany został Główny Komitet Obywatelski **„DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY“.**

W skład Komitetu weszli:

Przewodniczący Komitetu — **Józef Cyrankiewicz** — premier Rządu RP, zastępca przewodniczącego — **Witold Jarosiński** — minister oświaty, **Adam Rapacki** — minister szkół wyższych i nauki, **Stefan Dybowski** — minister kultury i sztuki, **Wiktor Kłosiewicz** — przewodniczący CRZZ, **prof. Jan Dembowski** — przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **prof. Leopold Infeld** — wiceprzewodniczący PKOP, **Józef Ozga-Michalski** - prezes Zarz. Gł. Zw. Sam. Chł., **Władysław Matwin** — przewodniczący Zarz. Gł. ZMP, **Franciszek Fiedler** -- budowniczy Polski Ludowej, red. naczelny „Nowych Dróg“, **Eustachy Kuroczko** — prezes Zarz. Gł. ZZNP **Alicja Musiałowa** — przewodnicząca Ligi Kobiet, **Leon Kruczkowski** — prezes Związku Literatów Polskich oraz dziennikarze, muzycy, przodownicy pracy, profesorowie itd.

Otwarcie wystawy

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W Moskwie odbyło się dnia 20 bm. w salonach wystawowych Związku Plastyków otwarcie wystawy, której eksponaty nadesłał Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Wystawa ilustruje sukcesy budownictwa gospodarczego i kulturalnego Polski Ludowej w oparciu o bratnią przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

Na otwarcie wystawy przybyli: przewodniczący Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) — **prof. Denisow** i jego zastępca — **Jakowlew**, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — **gen. Gundorow**, kier. IV Wydziału Europejskiego MSZ — **Arkadjew** i jego zastępca — **Krasilnikow**, przedstawiciele radzieckich organizacji społecznych i przedstawiciele prasy.

Ze strony polskiej obecni byli: ambasador RP w Moskwie — **K. Jasiński** oraz członkowie ambasady.

Otwarcia wystawy dokonał prof. Denisow. Mówca wskazał, iż otwarcie wystawy odbywa się w przeddzień VI rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy i współpracy wzajemnej między Polską a ZSRR, układu, który stał się kamieniem węgielnym wiecznej przyjaźni obu narodów, potężnym czynnikiem, gwarantującym niepodległość i rozwój nowej Polski, trwałym wkładem w dzieło pokoju.

Z kolei ambasador Jasiński wyraził gorące podziękowanie Towarzystwu Łączności Kulturalnej z Zagranicą za wszechstronną pomoc, okazaną przy organizowaniu wystawy.

Członek Rady Państwa

Józef Niećko odznaczony

Orderem „Sztandar Pracy“

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP odznaczył członka Rady Państwa, ob. **Józefa Niećko**, prezesa Naczelnej Rady ZSL Orderem „SZTANDAR PRACY" I klasy, nadanym w związku z 60 rocznicą urodzin, **za wybitne zasługi w pracy społecznej i państwowej.**

Narodowy Plebiscyt Pokoju

„W imię niepodległości Polski,
w imię pokoju między narodami,
w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego — popieram i podpisuję apel Światowej Rady Pokoju.

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego Paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu".

Za niespełna miesiąc do drzwi każdego mieszkania Polski zapuka przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W dniu 17 maja, jak Polska długa i szeroka, rozpocznie się Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Naród polski gorąco pragnie pokoju. Pragnie go każdy patriota polski — i ten od kilofa, i ten od pługa, i ten od pióra. Pragnie pokoju, gdyż kocha swój kraj i chce jego rozkwitu, kocha swoją rodzinę, swoje dzieci. Pragnie pokoju, gdyż chce ujrzeć nową Warszawę, gdyż chce przejść się między odbudowanymi domami Starego Miasta. Pragnie pokoju, gdyż wie, że pokój to dymiące kominy Nowej Huty, to strzelające ku niebu mury MDM, to mknące wagony kolejki podziemnej, to pełne elewatory, to roześmiana twarz dziecka, spokojna twarz matki, uśmiech zadowolenia starca.

„W coraz większym stopniu rośnie u nas świadomość tego — powiedział towarzysz Bierut na VI Plenum KC PZPR — że walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. Z tego wynika, że walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu, że musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego".

Aby skutecznie walczyć o pokój, trzeba mieć świadomość drogi walki i metod walki. W dniach wielkiego Plebiscytu każdy Polak musi zrozumieć doniosłość tej akcji, musi uświadomić sobie wagę, jaką posiada złożenie przez niego podpisu. Co podpisuję? Dlaczego to czynię? Jakie znaczenie ma mój podpis? Jakie znaczenie mają podpisy setek milionów ludzi na świecie? Na te pytania musi sobie odpowiedzieć każdy Polak.

Jesteśmy narodem, który szczególnie blisko zapoznał się z koszmarem wojny, z Oświęcimiem, Treblinką czy Majdankiem. Jesteśmy narodem, który złożył miliony ofiar, który na gruzach miast robił tragiczny bilans wojny i który, obaliwszy władzę agentów sił wojny — kapitalistów, buduje swą szczęśliwą przyszłość. Na grobach ofiar złożyliśmy przysięgę, że dołożymy wszystkich sił, by nie dopuścić do powtórzenia się tragicznej nocy wojny.

Podobne przysięgi złożono w wielu krajach. Składali je ludzie radzieccy, przystępując do dziś już zwycięsko zrealizowanej pierwszej powojennej pięciolatki. Składały je miliony Chińczyków, Francuzów, Włochów czy Belgów.

Były to przysięgi narodów, przysięgi setek milionów prostych ludzi, miłujących pokój. Ale istnieją na świecie ludzie, dla których nie pokój — lecz wojna, nie sprawiedliwość — lecz grabież, nie uśmiech braterstwa — lecz grymas nienawiści stanowią istotny cel. Są to agresorzy amerykańscy, sprzymierzeni ze zbrodniarzami hitlerowskimi. Ci, którzy dolarami usłali Hitlerowi drogę do władzy i podbojów, zawarli sojusz z tymi, którzy Hitlerowi służyli. Grożą oni ludzkości bombą atomową. Złączeni jednością celów kaci spod Seulu ściskają rękę katom z Oświęcimia.

Każdy Polak, partyjny i bezpartyjny, robotnik, chłop, inteligent, naukowiec, artysta, rzemieślnik, musi sobie dokładnie uświadomić, że sojusz hitlerowsko - amerykański zagraża naszemu narodowi, naszym ziemiom. Musi wiedzieć, że nikczemny socjal - demokrata Schumacher, który marzy o „wojnie na wschód od Wisły" i Adenauer, łapczywym okiem spoglądający na nasze ziemie, są głównymi agentami amerykańskich ludobójców na Europę.

Z drugiej strony, każdy winien sobie uświadomić, że wojnie można zapobiec, że zbrodniarzy można unieszkodliwić, obezwładnić. „Pokój będzie utrzymany i utrwalony — powiedział Józef Stalin, wódz światowego obozu pokoju — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca".

Narody realizują wytyczne Wielkiego Stalina. Ważnym etapem na tej drodze jest akcja zbierania podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju. Dlaczego Apel o Pakt Pokoju ma tak wielkie znaczenie?

Apel o Pakt Pokoju — to żądanie, postawione przez narody rządom wielkich mocarstw, aby złożyły swój podpis pod aktem, zobowiązującym je do prowadzenia polityki pokojowej, opartej na zasadzie pokojowego współżycia, pokojowej współpracy między narodami.

Dla każdego jest oczywiste, że podpisanie przez rządy wielkich mocarstw Paktu Pokoju, niejednokrotnie już proponowanego przez Związek Radziecki, miałoby olbrzymie znaczenie dla utrwalenia pokoju.

Sprawa została postawiona jasno. Rząd, który istotnie pragnie pokoju, złoży swój podpis pod Paktem. Natomiast rząd, który odmówi uczynienia tego, da tym samym dowód swych agresywnych celów.

Miliony podpisów, które złożone zostaną pod Apelem w krajach kapitalistycznych, wykażą rządom kapitalistycznym ich izolację, sprzeczność ich postępowania z wolą ich własnych narodów. Wykażą, że rządy te nie mogą liczyć na poparcie swych narodów w przygotowywaniu wojny, że przeciwnie, narody walczą przeciwko ich polityce wojny i nędzy.

Miliony podpisów, które złożone zostaną w Polsce wykażą, że naród nasz, podobnie jak inne narody, nie chce wojny i w pełni popiera pokojową politykę rządu ludowego.

Fala zobowiązań pierwszomajowych — zobowiązań, którym przyświeca pragnienie wzmocnienia sił pokoju — jest dowodem coraz większego i powszechniejszego zrozumienia ścisłego związku pomiędzy każdą wyprodukowaną ponad plan toną węgla, stali czy cementu — a udziałem naszym w gigantycznym boju, który ludzkość toczy przeciwko podpalaczom świata.

17 maja 1951 roku przejdzie do historii naszego narodu jako dzień, w którym zjednoczony wspólną wolą naród polski, postawi stanowcze żądanie — żądanie Paktu Pokoju.

Załoga ZPB im. Okrzei na Warcie Pokoju

Jesteśmy w sali tkalni ZPB im. Okrzei. Na wielu krosnach łopocą już zatknięte chorągiewki — symbole Wart Pokoju. Przy fartuchach, kombinezonach tkaczki i tkacze mają przypięte czerwone kokardki.

W sali panuje podniosły nastrój. Wszyscy pracują w skupieniu, pilnie uważając na schodzącą z krosien tkaninę.

Zobowiązanie swe już wykonałam — mówi tkaczka Łasiewicz, obsługująca 8 krosien. — Wraz z kilkudziesięcioma tkaczami przepracowaliśmy dodatkowo przez 4 godziny produkcyjne. Od wczoraj pełnię Wartę Pokoju. Pragnę zwiększyć swą produkcję, aby godnie uczcić 1 Maja, wielki dzień klasy robotniczej.

W salach przędzalni również wiele prządek zaciągnęło Warty Pokoju.

— Nasz zespół młodych prządek — oświadcza ob. Kowalska — wykonał już swe zobowiązanie, obniżając o 1 proc. postoje maszyn, dając tym samym wyższą produkcję. Starsza wiekiem, prządka Władysława Jochim, przekroczyła o kilka procent wykonanie swych zobowiązań, osiągając 101 proc. bazy produkcyjnej.

Pracownice skubalni także przed terminem wypełniły swe zobowiązania 1-Majowe. Między innymi, czyściarka Nowacka przejrzała o 7 sztuk więcej, a Maria Raźniewska dała 2 sztuki ponad zobowiązanie, zaś tow. Midulk wykonała aż 25 sztuk dodatkowo.

Załoga ZPB im. Okrzei podjęte w ramach Czynu Majowego zobowiązania wykonała już w około 80 proc.

Zakładowy Komitet Obchodu 1 Maja na pierwszym posiedzeniu powołał poszczególne sekcje, które przystąpiły już do pracy. Przygotowuje się transparenty, wiedenki itp. Komitet przejawia ożywioną działalność, mobilizując załogę do masowego udziału w manifestacji 1-Majowej. (mk)

Obrady inżynierów i techników przemysłu węglowego

KATOWICE (PAP). Walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników polskiego przemysłu węglowego, który odbył się w dniu 8 kwietnia br. w Katowicach, obradował pod hasłem realizacji wskazań VI Plenum KC PZPR.

W toku obrad rozpatrzono i przeanalizowano środki i drogi prowadzące do systematycznego zwiększenia produkcji przemysłu węglowego, które to zagadnienie, jako centralny punkt pracy na rok 1951, stawia sobie wyższy i średni dozór techniczny w górnictwie węglowym.

Braterska pomoc ZSRR
gwarantem szybkiego uprzemysłowienia Polski

inż. Julian Gren
wiceminister przemysłu ciężkiego

Dwa dni temu ukazał się w prasie komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za I kwartał b. r.

Plan I kwartału został przez przemysł socjalistyczny wykonany i przekroczony, zaś w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku nastąpił wzrost produkcji o 26 proc.

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego plan I kwartału również wykonało, zaś w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku nastąpił wzrost produkcji o 19 proc.

Zrobiliśmy dalszy, poważny krok naprzód w kierunku realizacji Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Jednym z najważniejszych czynników, który pozwolił nam postawić przed narodem polskim wspaniałe cele naszej 6-latki, który pozwala nam je realizować i nakreślone zadanie przekraczać, jest pomoc, przykład i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Pomoc tę i przyjaźń, rękojmię naszego bytu narodowego i państwowego zagwarantował nam układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim, którego szóstą rocznicę, dziś obchodzimy.

Zwycięstwo Armii Czerwonej nad hitleryzmem zadecydowało o losach, o samym istnieniu narodu polskiego, pomoc Związku Radzieckiego zadecydowała o naszym rozwoju, o wyjściu z wiekowego zacofania gospodarczego.

Jeszcze toczyły się krwawe boje na ziemiach polskich, jeszcze nie ostygły ruiny barbarzyńsko zniszczonych przez okupanta hitlerowskiego naszych miast i wsi a już popłynęły ze Związku Radzieckiego do Polski tysiące ton żywności, odzieży, surowców, maszyn; oddziały Armii Radzieckiej odbudowywały wraz z naszymi robotnikami i inżynierami podstawowe fabryki, elektrownie, mosty, drogi.

Pierwsza umowa handlowa między Polską a ZSRR została zawarta już w październiku 1944 roku. Otrzymaliśmy w wyniku tej umowy na kredyt węgiel dla naszych elektrowni i fabryk, bawełnę, towary konsumcyjne. W okresie głodu zbożowego w latach 1945-47 otrzymaliśmy z ZSRR ponad 1,8 miliona ton zboża. **W roku 1947 otrzymaliśmy długoterminową pożyczkę w złocie na sumę około 28,8 miliona dolarów. W 1947 roku zawarliśmy umowę o wzajemnej pomocy naukowo-technicznej. W styczniu 1948 roku zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim umowę o dostawach sprzętu przemysłowego na kredyt i o wymianie towarowej.** Umowa przewiduje dostawę do Polski w latach 1948-56 szeregu fabryk, hut, elektrowni i maszyn, przewiduje najszerszą pomoc techniczną, w formie wykonania projektów, konsultacji, montażu itd.

W maju 1949 roku umowa ta została dodatkowo rozszerzona i przewidziano wykonanie projektów i dostawę urządzeń z ZSRR szeregu nowych, ważnych fabryk. 29 czerwca 1950 roku podpisano w Moskwie nowe porozumienie gospodarcze o niezwykłej doniosłości dla gospodarki narodowej Polski.

Postanowiono znacznie zwiększyć — w stosunku do poprzednio przewidzianej — wymianę towarową w latach 1951-52, zawarto umowę o obrocie towarowym na lata 1953-58, rozszerzono jeszcze bardzo znacznie umowę o dostawach inwestycyjnych z ZSRR do Polski.

Długoletnia gwarancja, jaką dają podpisane umowy z ZSRR o dostawach podstawowych surowców dla naszego przemysłu, pomoc ZSRR, pozwalają nam planować rozwój naszego przemysłu w sposób pewny, pozwalają nam te plany wykonywać i przekraczać.

W nowych fabrykach metalowych, elektrotechnicznych, pracuje już wiele setek najnowocześniejszych obrabiarek radzieckich. Radzieckie tokarki wielonożowe, automaty, frezarko-kopiarki ze sterowaniem elektronowym, specjalne maszyny do produkcji detali samochodowych — sprowadzają do zera tę groźbę „blokady" jaką próbowały zastosować w stosunku do nas niektóre rządy kapitalistyczne.

W 1947 roku zamówiliśmy w Ameryce kosztowną maszynę walcowniczą. Zawarliśmy kontrakt, wpłaciliśmy zaliczkę. Maszyna miała do nas przyjść w 1951 roku. „Solidny" rząd amerykański zakazał wywozu tej maszyny, sądząc, że zahamuje choć trochę rozwój naszego hutnictwa. **Związek Radziecki wykonał dla nas tę maszynę w rekordowo krótkim czasie i w najbliższym czasie kraj nasz otrzyma dodatkowe dziesiątki i setki tysięcy ton walcówki.**

Niedługo już pojawią się w oparciu o licencję radziecką, o projekty radzieckie wyprodukowane na radzieckich i polskich obrabiarkach — polskie samochody osobowe. Fabryka starachowicka, fabryka na Żeraniu i inne, staną się trzonem prawdziwego, wielkiego i nowoczesnego polskiego przemysłu samochodowego. Nie będziemy się w Polsce zajmować tak, jak to było przed wojną, tylko montażem samochodów z części, które przysyłali do nas za drogie pieniądze kapitaliści, będziemy w Polsce produkować kompletne samochody.

Warszawiacy pamiętają trudne dni po wyzwoleniu stolicy. Gruzy, brak komunikacji, brak wody, światła. **Pierwszą pomoc okazali nam towarzysze radzieccy, inżynierowie i robotnicy, uruchamiając wraz z naszymi robotnikami i inżynierami pierwsze kotły i turbiny elektrowni warszawskiej.**

Już wkrótce, jesienią b. r. ruszy największa wodna turbina w Polsce dostarczona ze Związku Radzieckiego, a wiosną 1952 r. druga — dostarczona o rok przed terminem.

W Jaworznie buduje się olbrzymią elektrownię cieplną, która zużywać będzie niskowartościowe węgle tego rejonu.

Można długo wyliczać obiekty, które budujemy przy ogromnej pomocy Związku Radzieckiego. Nie ma prawie takiej dziedziny przemysłu ciężkiego, gdziebyśmy nie budowali lub rekonstruowali — i to najważniejszych obiektów — przy pomocy ZSRR.

Co jest szczególnie cenne, to fakt, że **ta pomoc przebiega w szczególnych formach, które podnoszą szybko wiedzę naszych inżynierów.** Założenia do projektów, ustalenie miejsca budowy, wielkość i proporcja programów produkcyjnych itd. są ustalane razem przez inżynierów radzieckich i polskich. Olbrzymie doświadczenie nagromadzone przez radzieckich inżynierów w ciągu lat budownictwa stalinowskich pięciolatek jest przekazywane naszym inżynierom w sposób jak najpełniejszy.

Oceniając znaczenie podpisanych w czerwcu 1950 roku umów między ZSRR i Polską, oceniając całokształt współpracy gospodarczej polsko - radzieckiej, tow. wicepremier Minc, sformułował wagę tej współpracy w następujących słowach:

„Podpisane umowy zwiększają naszą niezależność w stosunku do państw kapitalistycznych, czynią nieskutecznymi ich próby *dyskryminacji naszego handlu zagranicznego* i powodują, że nasz 6-letni Plan realizować będziemy w oparciu o granitową podstawę planowych, gospodarczych stosunków między Związkiem Radzieckim a Polską...".

I dalej: **„Oznacza to, że dzięki braterskiej pomocy ZSRR szybkie uprzemysłowienie Polski jest zagwarantowane. Oznacza to, że przemysłowe, socjalistyczne mocarstwo radzieckie, wyrosło już w tak wielką potęgę, że może obsłużyć najbardziej współczesną skomplikowaną techniką nie tylko swoją olbrzymią i wciąż rosnącą gospodarkę, ale i młode, nowe, prężne kraje demokracji ludowej. Oznacza to, że nasz Plan 6-letni budujemy na niewzruszonym fundamencie planowej, technicznej i inwestycyjnej pomocy radzieckiej. Oznacza to gwarancję zwycięstwa socjalistycznego budownictwa w *Polsce"*.**

Zacieśnia się współpraca gospodarcza między Polską a Rumuńską Republiką Ludową

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rokowań, przeprowadzonych w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni łączących Rzeczpospolitą Polską z Rumuńską Republiką Ludową, podpisano w Warszawie umowę o wymianie towarów i płatnościach w roku 1951.

Zgodnie z umową, Polska importować będzie z Rumunii: produkty naftowe, koncentraty cynku, piryty, drewno, skóry surowe, nasiona i inne artykuły w zamian za koks, wyroby walcowane, maszyny i narzędzia, chemikalia, wyroby włókiennicze i inne, które będą przedmiotem eksportu polskiego do Rumunii.

Depesza min. St. Skrzeszewskiego do ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego

W szóstą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłam Panu, Panie Ministrze, najserdeczniejsze pozdrowienia.

Oparta na naszym układzie przyjazna współpraca i wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, pozwoliła Polsce Ludowej wkroczyć na wspaniałą drogę socjalizmu, ugruntować swą niepodległość i bezpieczeństwo. W stale zacieśniającej się przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego naród polski widzi rękojmię zwycięstwa w walce o trwały pokój, jaką toczy światowy obóz pokoju pod przewodem Kraju Rad i Wielkiego Stalina.

(—) DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI.

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Dnia 19 kwietnia odbyło się 33 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Jak wiadomo, na dwóch poprzednich posiedzeniach przedstawiciel ZSRR Gromyko poczynił szereg uwag co do meritum nowego projektu porządku dziennego przedstawionego 17 kwietnia przez delegacje trzech mocarstw zachodnich. W przemówieniach swych Gromyko stwierdził, że nowe sformułowanie pierwszego punktu porządku dziennego, przedłożone 17 kwietnia przez trzy delegacje, nie różni się w istocie od sformułowania przedstawionego przez delegacje trzech mocarstw zachodnich dnia 2 kwietnia.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko **wskazał, że żaden porządek dzienny, który nie będzie obejmował sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych na cudzych terytoriach, nie może być uznany za zadowalający.**

Gromyko zapytał następnie, czy przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich mogą przyjąć sformułowanie dotyczące Triestu przedstawione niedawno przez delegację radziecką.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Jessup, odpowiedział, że zgłoszone prze delegację ZSRR sformułowanie tego punktu nie napotka na sprzeciw pod warunkiem „uzgodnienia porządku dziennego w całości".

Wystąpienie Mac Arthura przed Kongresem ujawnia kryzys polityki zagranicznej USA

NOWY JORK (PAP). — Na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu Mac Arthur wygłosił przemówienie, w którym jeszcze raz ujawnił agresywne plany kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

Mac Arthur powtórzył swe poglądy na temat polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, **podkreślając, że wszystkie jego posunięcia i plany cieszyły się pełnym poparciem amerykańskiego sztabu generalnego. Mac Arthur stwierdził, że realizował agresywną politykę rządu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie.**

Powyższe słowa Mac Arthura wywołały szczególne wrażenie w kołach politycznych Waszyngtonu.

Dnia 22 kwietnia br. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Związku Zawodowego Włókniarzy przy ulicy Sienkiewicza 13, odbędzie się

ogólnołódzka konferencja aktywu obrońców pokoju

ŁÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

PRZED 1 MAJA

Ponadplanowa produkcja

Pracownicy ZPB im. Włady Bytomskiej w ciągu 10 dni dzięki oszczędnościom na surowcu i podniesieniu wydajności pracy, wygospodarowali dodatkowo 20.615 zł. M. in. tkaczka Helena Szymczak w Czynie Pierwszomajowym osiągnęła zamiast przewidzianych w zobowiązaniu 105 proc. wykonania bazy, 109 procent, a tkaczka Jadwiga Kicińska podniosła wydajność pracy ze 107 do 110 proc.



Romuald Jurkowski, tokarz-brygadzista z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Montażowego, w Czynie Pierwszomajowym wraz z całą swoją brygadą podniósł wydajność pracy o 15 proc.

ZPW im. Wiosny Ludów

O wysokim przekraczaniu przez załogę ZPW im. Wiosny Ludów zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta 1 Maja, komunikuje nam nasz korespondent J. Olkusz. I tak np. zespół młodzieżowy tow. Delfiny Markiewki zatrudniony w cerowalni wykonuje zamiast 120 proc., 140 procent bazy, a młodzieżowiec Figler — snowacz, podniósł wydajność pracy ze 145 proc. do 153 proc. Zespół tkacki majstra Żuchowskiego, który podjął się wykonywać w kwietniu 102 proc planu, wykonuje 104 procent.

ZPW im. Struga

W ZPW im. Andrzeja Struga Oddział V drukarnia i tkalnia zobowiązały się do 25 bm. wyprodukować dodatkowo 1500 m tkanin. Zobowiązanie to zrealizowane zostało w dniu 12 kwietnia br. Również i drukarnia filmowa wykonała już podjęte zobowiązania.

Zobowiązania wykonano

W ZPO im. Próchnika pracownicy zatrudnieni przy taśmie 13 i 14 wykonali już swoje zobowiązania 1-Majowe zaoszczędzając 267 tys. metrów nici i 400 metrów tasiemki.

Pracownicy POM-u realizują podjęte zobowiązania

Traktorzyści POM w Rawie Maz. dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązali się wykonać orkę jesienną w ciągu 7 dni oraz zaoszczędzić w tym czasie po 1 kg paliwa na 1 ha orki średniej. Zobowiązanie to zostało w pełni wykonane a przez niektórych traktorzystów przekroczone. I tak np. ZMP-owcy J. Kaczkowski i R. Kruczkowski wykonali normę dzienną w 130 proc. zaoszczędzając przy tym po 1,5 kg. paliwa na 1 ha orki średniej.

Z całego świata

— PEKIN. Na odbytym w bm. posiedzeniu Rada Ministrów Demokratycznej Republiki Vietnamskiej wyraziła poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

— RZYM. Do portu neapolitańskiego zawinęła eskadra marynarki wojennej USA, składająca się z 60 jednostek — z lotniskowcem i krążownikiem na czele. Przybycie tylu okrętów amerykańskich wywołało żywe oburzenie i niepokój wśród ludności Neapolu.

— BERLIN. W związku z podpisaniem w Paryżu tzw. planu Schumana Prezydium Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych powzięło uchwałę protestacyjną.

— TIRANA. W Albanii 742.085 osób podpisało już do dziś dnia Apel Światowej Rady Pokoju.

— BERLIN. Jak podaje organ SPD — Telegraph — były agitator hitlerowski Hans Wendt, autor książki pt.: „Hitler rządzi" jest obecnie komentatorem radia północno - zachodnich Niemiec.

— BERLIN. W piątek przybyły do NRD na występy gościnne w ramach niemiecko - polskiej wymiany kulturalnej chór i orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Jerzego Gerta. Goście polscy wystąpią w różnych miastach i ośrodkach przemysłowych NRD.

Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze"

przybywa na występy do Łodzi

W dniach 22 i 23 bm. w ramach festiwalu muzyki polskiej wystąpi w Łodzi Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". W związku z tym przeprowadziliśmy z dyrektorem zespołu, znanym artystą-muzykiem, Tadeuszem Sygietyńskim, następującą rozmowę:

— Jak powstał zespół „Mazowsze" — zapytujemy na wstępie.

— Zamiar utworzenia podobnego zespołu — mówi dyr. Sygietyński — powstał już na wiele lat przed ostatnią wojną. Niestety, w warunkach ustroju kapitalistycznego w Polsce przedwojennej nie można było nawet marzyć o jego realizacji. Doszedł on do skutku dopiero w Polsce Ludowej, dzięki opiece i poparciu, jakie okazało nam Min. Kultury i Sztuki oraz KC PZPR.

Zespół „Mazowsze" jest czymś całkowicie nowym w artystycznym życiu Polski. Powstał on w Koralinie pod Warszawą i rekrutuje się z utalentowanej młodzieży chłopskiej i robotniczej. Aby zebrać tak liczny zespół przeprowadziliśmy badania ok. 5 tys. młodzieży, z tego ponad 500 przeszło przez „ogniową próbę" w naszej bursie i dopiero po tak starannej selekcji utworzyliśmy zespół, liczący 118 osób. Pochodzą oni w 60 proc. ze wsi, przy tym są to wyjątkowo dzieci małorolnych i średniorolnych chłopów; 30 proc. — to synowie robotników, 10 proc. jest pochodzenia inteligenckiego. W ten sposób polityka kulturalna Polski Ludowej, otwierająca przed utalentowaną młodzieżą robotniczą i chłopską nieograniczone możliwości artystycznego rozwoju, znalazła swój wyraz również w bursie w Koralinie.

Młodzież posiada tu warunki wszechstronnego rozwoju. Główny nacisk położony jest na szkolenie artystyczne, które obejmuje wszystkie podstawowe przedmioty z zakresu tańca i muzyki. Niezależnie od tego uzupełnia ona swoje wykształcenie ogólne oraz ideologiczne, które podnosi jej świadomość polityczną. Na terenie bursy młodzież zorganizowała jedno z najaktywniejszych kół ZMP w województwie warszawskim. W pracy nad młodzieżą z całym oddaniem pomaga mi prof. Eugeniusz Papliński — wybitny choreograf i ob. Mira Kołpikówna.

— Jakie są artystyczne osiągnięcia i zamierzenia „Mazowsza"?

— Debiutowaliśmy w Teatrze Polskim w Warszawie na obchodzie 33-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Później występowaliśmy na Warszawskim Kongresie Pokoju, gościliśmy u siebie przedstawicieli wielu narodów walczących o pokój. Odwiedziła nas również wycieczka kompozytorów radzieckich, w wyniku której otrzymaliśmy zaproszenie na gościnne występy do ZSRR. Fakt ten — mówi dyr. Sygietyński — jest dla nas szczególnie cennym dowodem uznania, gdyż w ZSRR muzyka i tańce — jak w ogóle wszelka sztuka — stoi na szczególnie wysokim poziomie.

Zostaliśmy również zaproszeni przez Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka do Berlina, gdzie wystąpimy w dniach 9 — 17 sierpnia br. na Światowym Kongresie Młodzieży Demokratycznej. Następnie odbędziemy prawdopodobnie tournée po krajach demokracji ludowej.

— Dlaczego „Mazowsze" wybrało Łódź na miejsce pierwszego „niewarszawskiego" występu?

— Nasze występy w robotniczej Łodzi uważamy za pierwszy i najważniejszy sprawdzian przed wyjazdem za granicę. Poza tym chcemy w ten sposób niejako dać dowód naszej wdzięczności dla klasy robotniczej, której zwycięstwo w Polsce Ludowej umożliwiło nam powstanie i osiągnięcie naszych sukcesów. Osobiście również czuję się silnie powiązany z Łodzią i z Filharmonią Łódzką. Tu występowałem niejednokrotnie przed wojną. 2 lata powojenne spędziłem także w Łodzi. Ponadto — śmieje się dyr. Sygietyński — zdradzę jeszcze jeden sekret. Trójka naszych solistów tanecznych pochodzi właśnie z Łodzi. Są to: Józia Barnik — córka robotnika, Zdzisia Kachnowa — córka blacharza i Bernard Gbyl — syn tkacza, sam tkacz. Oni to szczególnie pragną popisać się przed robotnikami łódzkimi.

Na zakończenie dyr. Sygietyński informuje, że w czasie pomiędzy projektowanymi występami za granicą zespół jego będzie odwiedzał ośrodki robotnicze w Polsce. Wszystkie występy „Mazowsza" na terenie kraju organizuje „Artos". Jeżeli znajdziemy uznanie u robotniczej Łodzi — kończy z uśmiechem — to na pewno wrócimy tu jeszcze niejednokrotnie i to nie tylko na scenę teatralną, ale przede wszystkim do świetlic fabrycznych i wiejskich województwa łódzkiego.

Rozmowę przeprowadził
T. Słupecki

Byli analfabeci zwiedzają Warszawę

W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej zorganizowano dla uczestników kursów dla analfabetów wycieczkę do Warszawy. Duża, bo blisko 40 osób licząca grupa, zwiedziła trasę W—Z, Muzeum Narodowe i zapoznała się z zabytkami Warszawy. Uczestnicy wycieczki z zachwytem i dumą patrzyli na szybko rosnące nowe dzielnice stolicy.

W trakcie zwiedzania Placu Zamkowego z grupą uczestników wycieczki zetknęła się znana literatka ob. Zofia Nałkowska. Wdała się z nimi w dłuższą rozmowę wspominając okres swego pobytu w Łodzi. Na tym jednak spotkanie robotników ze znaną literatką się nie skończyło. Zofia Nałkowska zaprosiła całą grupę wycieczkową do siebie, gdzie spędzono na miłej pogawędce blisko 2 godziny. Wszyscy jej goście — byli analfabeci — zostali obdarowani przez znaną autorkę jej książkami, zaopatrzonymi w autograf. To przeżycie i wrażenia wyniesione ze zwiedzania naszej stolicy pozostaną na długo w pamięci uczestników wycieczki.

JAN KWAŚNIAK
ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Prenumeratorzy „Głosu Robotniczego"

w zakładach pracy m. Łodzi odbierają niedzielne gazety w kioskach ulicznych

Wielu czytelników „Głosu Robotniczego" otrzymuje nasze pismo w kolportażu zakładowym. Zbiorowa prenumerata gazety zapewnia im znaczne korzyści, przede wszystkim systematyczne otrzymywanie swojego pisma w miejscu pracy już we wczesnych godzinach rannych.

Ostatnio znaczna liczba czytelników zwróciła nam jednak uwagę na związaną z tym pewną niedogodność. Mianowicie w niedziele i w dni wolne od pracy, ogół prenumeratorów „Głosu Robotniczego" nie dostaje swojej gazety. Kolporterzy fabryczni bowiem mogą ją dostarczyć im dopiero w poniedziałek. W rezultacie więc czytelnicy nasi, prenumerujący gazetę w zakładach pracy, muszą w niedzielę na mieście, w kioskach, albo też mogą ją czytać dopiero w poniedziałek.

Redakcja „Głosu Robotniczego" oraz Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", uwzględniając uwagi czytelników oraz wyrażone w tej mierze życzenia postanowiły dokonać **zmiany sposobu rozprowadzania niedzielnego nakładu naszej gazety tak, aby każdy prenumerator bez przeszkód i w porę ją otrzymywał, nie ponosząc dodatkowych wydatków.** Począwszy od bieżącego tygodnia, gazety nie będą doręczane w niedzielę do zakładów pracy. Wszyscy zaś prenumeratorzy będą mogli zaopatrywać się w nie w niedzielę, **w dowolnie obranym przez siebie kiosku ulicznym.**

W tym celu już w dniu dzisiejszym na pierwszej stronie zamieszczamy specjalny **kupon**, uprawniający do otrzymania gazety niedzielnej. **Kupon ten należy wyciąć i przedłożyć w kiosku ulicznym.**

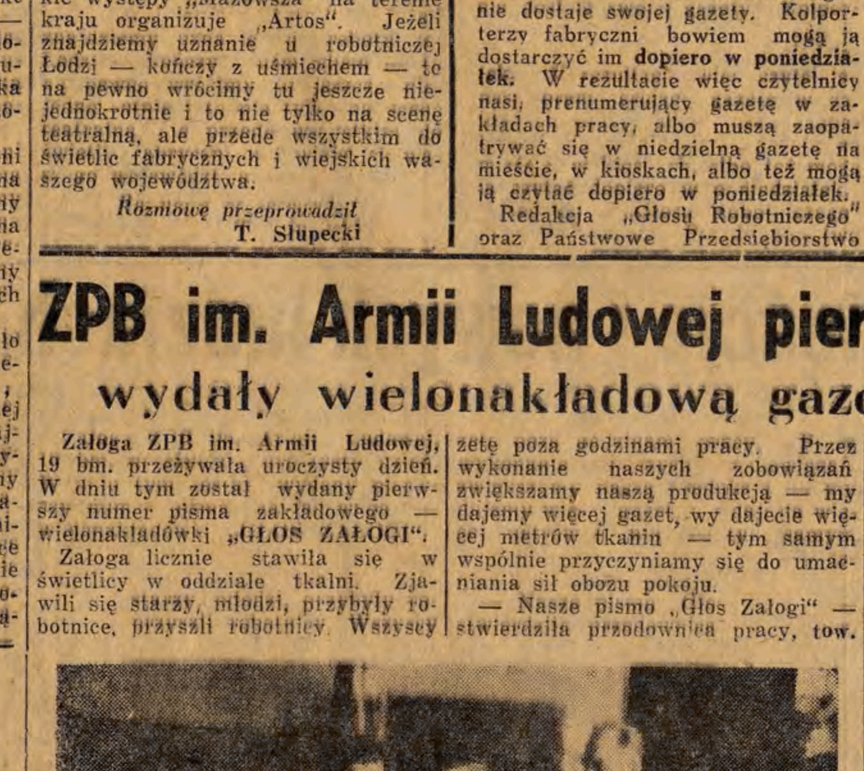
W zamian za kupon wydawany będzie przez sprzedawców ulicznych jutrzejszy numer „Głosu Robotniczego" bezpłatnie.

ZPB im. Armii Ludowej pierwsze w Łodzi

wydały wielonakładową gazetę fabryczną

Załoga ZPB im. Armii Ludowej, 19 bm. przeżywała uroczysty dzień. W dniu tym został wydany pierwszy numer pisma zakładowego — wielonakładówki „GŁOS ZAŁOGI".

Załoga licznie stawiła się w świetlicy w oddziale tkalni. Zjawili się starzy, młodzi, przybyły robotnice, przyszli robotnicy. Wszyscy pragnęli wziąć udział w tak uroczystym zebraniu, urządzonym z okazji **wydania pierwszego numeru „Głosu Załogi".**



Robotnice i robotnicy ZPB im. Armii Ludowej z zainteresowaniem czytają pierwszy numer „Głosu Załogi".

Zebranie zagaił przewodniczący rady zakładowej, tow. **Haze.** Następnie zabrał głos I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, tow. **Karaś.**

— W dniu dzisiejszym przeżywamy niecodzienną uroczystość, witając radośnie pierwszy numer naszego pisma „Głos Załogi" — mówił tow. Karaś. — Będzie ono przemawiało do nas naszym wspólnym językiem, będzie docierało do każdego partyjnika, do każdego robotnika naszych zakładów, wyjaśniając politykę naszej partii i rządu. Nasz „Głos Załogi" przyczyni się do likwidowania braków, pomoże nam w walce o plany produkcyjne. Dzięki temu zdołamy szybciej usuwać trapiące nas bolączki i braki. „Głos Załogi" będzie naszym przewodnikiem w walce o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego i w walce o pokój.

Przedstawiciel załogi Zakładów Graficznych „Prasa", tow. **Struk**, oświadczył: — Załoga naszych zakładów przesyła wam, załodze Zakładów im. Armii Ludowej, z okazji wydania pierwszego numeru „Głosu Załogi" gorące, robociarskie pozdrowienia. Nasi pracownicy w ramach Czynu Majowego drukowali tę gazetę poza godzinami pracy. Przez wykonanie naszych zobowiązań zwiększamy naszą produkcję — my dajemy więcej gazet, wy dajecie więcej metrów tkanin — tym samym wspólnie przyczyniamy się do umacniania sił obozu pokoju.

— Nasze pismo „Głos Załogi" — stwierdziła przodownica pracy, tow. **Bieńkowska** — to nasza nowa broń. „Głos Załogi" będzie nam przewodził w walce o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, w likwidowaniu marnotrawstwa. Pismo to zespoli nas jeszcze bardziej, stanie się wyrazem naszych osiągnięć. „Głos Załogi" pomoże nam w przedterminowej realizacji Planu 6-letniego i w walce o pokój.

W imieniu redakcji „Głosu Robotniczego" przemówił **tow. Adamowski**, składając załodze serdeczne pozdrowienia z okazji wydania pierwszego numeru „Głosu Załogi" oraz życząc załodze i kolegium redakcyjnemu owocnej pracy i skutecznej walki o przedterminowe wypełnianie zadań produkcyjnych. Następnie zabrał głos naczelny dyrektor zakładów, tow. Rogoziński.

* * *

Po zakończeniu uroczystego zebrania robotnice i robotnicy masowo nabywali i z zainteresowaniem czytali swe nowe pismo zakładowe.

Oto, co oświadczyli robotnicy:

— Cieszę się bardzo — mówiła obciągaczka, tow. Strzebiecka — że uzyskaliśmy własne pismo. Będę też jego współpracownikiem. W ten sposób uda się nam szybciej usuwać braki i niedomagania, ulepszając swą pracę, osiągając coraz wyższą wydajność pracy. Pisząc do naszej gazety, będziemy dzielić się wspólnymi troskami i radościami, nieustannie walczyć o zwiększenie produkcji i podnoszenie jej poziomu.

Pracownik tkalni, tow. Kowalski, tak powiada: — Podoba mi się bardzo nasza gazeta. Już w pierwszym numerze czytamy o naszych osiągnięciach i bolączkach. Piszą robotnicy, majstrowie i kierownictwo. Widać, że gazeta nasza jest naprawdę „Głosem Załogi".

Inni robotnicy również w rozmowach swych wyrażali zadowolenie, że są pierwszą w Łodzi załogą, która posiada własne pismo zakładowe. Dzięki temu — podkreślali, — będziemy mogli skuteczniej zwalczać nieróbstwo, piętnować zło, jak również pisać o swych osiągnięciach.

(Kor.)

Troska o zdrowie matki i dziecka

Na odbytej przedwczoraj sesji Rady Narodowej m. Łodzi szeroko była omawiana sprawa rozwoju opieki nad matką i dzieckiem w naszym mieście. Zagadnienie to zostało wyczerpująco naświetlone w wygłoszonych referatach. Temat ten skoncentrował uwagę radnych, zabierających głos w dyskusji.

Osiągnięcia Łodzi w zakresie rozwoju opieki nad matką i dzieckiem są bardzo poważne. Uległa rozbudowie sieć żłobków i przedszkoli oraz poradni dla dzieci i kobiet ciężarnych.

Rozwój placówek opieki nad matką i dzieckiem zawdzięczać należy stałej trosce naszego rządu o zapewnienie matce pracującej i jej dziecku najlepszej opieki. Szybki wzrost liczby placówek opieki nad matką i dzieckiem spowodował jednak pewne niedociągnięcia w zakresie jakości ich pracy. Rozbudowując sieć poradni dla kobiet ciężarnych nie zwrócono dostatecznej uwagi na propagowanie tych placówek wśród kobiet pracujących. Większość pacjentek zjawia się u lekarza w ostatnim okresie ciąży, mając na względzie uzyskanie wyprawki i innych świadczeń, przysługujących kobiecie ciężarnej i położnicy.

Dzieci w poradniach nie są jeszcze otoczone dostateczną opieką lekarską. Na jedno niemowlę przypada 1,5 porad lekarskich rocznie. Zbyt mała jest opieka nad niemowlętami w terenie. Należałoby zwiększyć ilość godzin pracy pielęgniarek społecznych, wizytujących niemowlęta w domu. Brakiem pracy ambulatoriów dla dzieci chorych jest to, że zbyt wiele porad lekarze udzielają na miejscu, a za mało odbywają wizyt domowych. Mimo tych braków występujących w zakresie opieki nad niemowlęciem, robotnicza Łódź może się poszczycić nie lada sukcesem, w stosunku do okresu przedwojennego śmiertelność niemowląt spadła bowiem w ciągu minionego 5-lecia o 7 proc.

W interesie matek pracujących leży stworzenie jak największej ilości żłobków wielozmianowych i rozbudowanie sieci żłobków dla dzieci chorych. Należy też podnieść na wyższy poziom kwalifikacje personelu żłobkowego i zapewnić wszystkim żłobkom dobre warunki lokalowe.

Przedszkole zapewnia dzieciom matek pracujących najlepsze warunki rozwoju. Sieć przedszkoli jest już poważnie rozbudowana, budują się dla nich dalsze nowe gmachy. Nowe przedszkola powstaną w r. b. przy ul. Zawiszy, Bojowników Getta i Grażyny. Ponadto przystąpi się do budowy trzech przedszkoli przy ul. Ziołowej, Nowozarzewskiej i Niciarnianej. Jednym z poważniejszych braków w pracy przedszkoli jest to, że 65 proc. personelu pedagogicznego nie posiada pełnych kwalifikacji zawodowych. Bolączką jest i to, że nie wszystkie budynki są dostosowane do potrzeb przedszkoli. Warunki sanitarne w 40 proc. przedszkoli nie są jeszcze dobre, opieka lekarska nad dziećmi nie jest w pełni zadowalająca.

Zarówno o dotychczasowych osiągnięciach placówek opieki nad matką i dzieckiem, jak i o występujących w tym zakresie brakach, mówili zabierający głos w dyskusji radni.

Tow. Dzikowska podkreślała, że wizytując z ramienia Komisji Zdrowia żłobek przy ul. Warneńczyka stwierdziła, iż ponad 50 proc. miejsc nie jest wykorzystanych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że żłobek jest jednozmianowy. Potrzebom matek pracujących odpowiadają jedynie żłobki wielozmianowe. Następnie tow. Dzikowska podkreśla, że zbyt słabo prowadzona jest w zakładach pracy akcja uświadamiająca wśród matek, mających chore dzieci, że mogą je umieścić w istniejącym żłobku-izolatce. Żłobek ten dysponuje 50 miejscami, a jedynie 30 jest wykorzystanych. Mówczyni zwraca równocześnie uwagę, że w niedostatecznym jeszcze stopniu wśród kobiet popularyzowane są osiągnięcia klasy robotniczej w zakresie opieki nad matką i dzieckiem.

Tow. Domagalowa w swej wypowiedzi zwróciła uwagę na to, że w żłobkach opieka nad dzieckiem ogranicza się jedynie do troski o jego wygodę i zdrowie. Zaniedbano natomiast całkowicie stronę wychowawczą i sprawę rozwoju umysłowego dziecka. Na to zagadnienie należy zwrócić szczególną uwagę.

Tow. Świtoniakowa podkreśliła, że koniecznością jest rozszerzenie sieci żłobków trzyzmianowych, gdyż leży to w interesie wszystkich matek. W niedostatecznym także stopniu zwraca się uwagę na zapewnienie stałej opieki lekarskiej dzieciom przebywającym w żłobkach. Żłobek przy Zakładach Stalinowskich był w okresie 2 miesięcy pozbawiony lekarza. Ostatnio odwołano z przedszkola fabrycznego lekarza, nie dając zastępcy.

Pozostali radni, zabierający głos w dyskusji, zwracali uwagę na konieczność zwiększenia ilości łóżek dla położnic w szpitalach, poprawienia poziomu opieki lekarskiej w żłobkach i przedszkolach, ożywienia pracy komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, skierowania uwagi Wydziału Kultury i Sztuki na estetyczny wygląd przedszkoli i na sprawę dostarczenia dzieciom kulturalnej rozrywki.

Zarówno analiza rozwoju opieki nad matką i dzieckiem przedstawiona w referatach i koreferatach jak i dyskusja wysunęły szereg wniosków i dezyderatów, których realizacją zajmą się odpowiednie wydziały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Pozwoli to na zlikwidowanie usterek i niedociągnięć, występujących w pracy placówek opieki nad matką i dzieckiem.

Komitety blokowe troszczą się o czystość

Akcja porządkowania naszego miasta nabiera coraz większego rozmachu. Rosną szeregi tych, którzy doceniając znaczenie czystości i estetycznego wyglądu miasta, nie szczędzą pracy i wysiłków w tym kierunku. Wielkie pole do popisu mają w tej dziedzinie **komitety blokowe**, które w większości wypadków kierują akcją porządkową. Ciekawy sposób propagowania czystości zastosował komitet blokowy Nr. 470 na Bałutach, obejmujący 91 posesji na ul. ul. Kniaziewicza, Św. Jana, Ks. Brzóski, Sierakowskiego, Piotrowiczowej i Pojezierskiej. Mianowicie rozmieścił on we wszystkich domach na widocznym miejscu kolorowe afisze, wykonane przez młodzież ze szkoły Nr. 65. Obok okolicznościowych rysunków, zawierają one wezwanie do przestrzegania czystości i porządku. Osiągnęło to pożądany skutek i obecnie wiele posesji wygląda już schludnie i porządnie, zniknęły śmietniska i kupy gruzu, a na ich miejscu powstają klomby i kwietniki.

Komitet blokowy Nr. 470, w celu przyspieszenia prac, związanych z akcją przemeldunkową, przejął na siebie czynności doręczania poszczególnym lokatorom kart meldunkowych.

Pracownicy ORZZ uczcili 6 rocznicę układu polsko-radzieckiego

Wczoraj w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych, miejscowe koło TPPR zorganizowało akademię poświęconą 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR.

Uroczystość zagaił przewodniczący ORZZ, tow. Sumerowski, a następnie tow. Kofta, wiceprzewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR wygłosił obszerny referat, w którym podkreślił pokojowy charakter gospodarki Związku Radzieckiego.

Długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina, zebrani przyjęli rezolucję, w której postanawiają wzmóc swe wysiłki w walce o utrwalenie pokoju.

DZIEŃ ŁODZI

AKADEMIA ZARZĄDU GRODZKIEGO TPPR

Dzisiaj, 21 bm. o godz. 18 w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, Zarząd Grodzki TPPR organizuje akademię, na której wygłoszony będzie odczyt pt. „W VI rocznicę układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR". Po części oficjalnej przewidziana jest bogata część artystyczna.

DZIŚ RECITAL CHOPINOWSKI SZTOMPKI

Dziś, w sobotę dnia 21 kwietnia, o godz. 19.30 „ARTOS" organizuje w sali Państwowej Filharmonii recital chopinowski w wykonaniu światowej sławy pianisty Henryka Sztompki. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie Filharmonii przy ul. Narutowicza Nr 20.

KONCERT NIEWIDOMYCH ARTYSTÓW

Dnia 22 kwietnia o godz. 19,15 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4-a odbędzie się koncert w wykonaniu artystów niewidomych. Dochód z koncertu przeznaczony jest na odbudowę stolicy.

DLA DZIECI KOREAŃSKICH

Słuchacze kursu partyjnego II stopnia przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Emilii Plater, zebraną kwotę zł. 60.50 przekazali na pomoc dla dzieci koreańskich.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Daszyńskiego 59, Zielony Rynek 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 15 — „Poemat pedagogiczny".
IM. JARACZA — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli".
POWSZECHNY — godz. 16 i 19.15 „Chory z urojenia".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI godz. 19.30 — „200.000".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".
ARLEKIN — godz. 17 — „Złota rybka".

ADRIA (dla młodz.) — „Stiepan Razin", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Śmiali ludzie", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Bracia Benthin", godz. 16, 18, 20
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr." Nr 16-51, PKF Nr 17-51, „Wszyscy na start", „Nauka i technika", Nr 10-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Nowe pokolenie", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Rzym — miasto otwarte" godz. 18, 20
POLONIA — „Bracia Benthin", godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Czekaj na mnie" godz. 18, 20
REKORD — „Diabelska grań", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Urwis Gawroche" godz. 18, 20
ROMA — „Zapora", godz. 18, 20
STYLOWY — „Warszawska premiera", godz. 16, 18, 20
ŚWIT — „Rozśpiewana dolina", godz. 18, 20
TATRY — „Przybrana córka", godz. 16, 18.15, 20.30
WISŁA — „Wielkopańskie hulanki" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Wielkopańskie hulanki", godz. 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — „Ucieczka z niewoli" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Dzielny Gajczi", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, 21 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14,30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14,50 Koncert orkiestry PR. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Koncert solistów. 16,20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 16,25 Koncert rozrywk. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 Muzyka ludowa. 17,45 „Z frontu 1-Maj. zobowiązań" 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Aud. słowno-muzyczna w rocznicę podpisania układu Polsko-Radzieckiego o przyjaźni i pomocy. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa" 19.20 Aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 20.00 Dziennik. 20,20 „Z frontu 1-Maj zobowiązań" 20,45 „Przy sobocie po robocie" 21,45 Muzyka i aktualności. 22.20 Festiwal Muzyki Polskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 21 kwietnia 1931 r.

ZAJŚCIA PRZED LOKALEM P. U. P. P.

Wczoraj przed lokalem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego zgromadziła się wielka liczba bezrobotnych, domagających się przyjęcia do prac sezonowych i budowlanych.

Ponieważ bezrobotni nie rozeszli się — policja użyła broni. Kilkudziesięciu demonstrantów aresztowano i przewieziono do więzienia.

AMERYKAŃSKI „SYSTEM WŁADZY"

Jak stwierdzono urzędowo — bandyci chicagowscy płacili urzędnikom policyjnym w Chicago około 10 milionów dolarów rocznie za „ochronę swych interesów".

Kapitan policji Smith, zarabiający 4.000 dolarów rocznie — posiadał w sześciu bankach specjalne konta. Majątek jego wynosił ogółem 2 miliony dolarów.

TRAMWAJE JEŻDŻĄ PUSTE...

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej zanotowała dalszy katastrofalny spadek wpływów za bilety tramwajowe. Jak się okazuje tramwaje łódzkie kursują prawie bez pasażerów.

Stan ten przyczynił się do kompletnego braku funduszów na remonty i konserwację wozów tramwajowych. Dyrekcja K. E. Ł. zamierza zlikwidować szereg pociągów tramwajowych na najmniej uczęszczanych liniach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DOBRY PRZYKŁAD

Jednym z najważniejszych zadań naszej kultury fizycznej i sportu, na który specjalny nacisk kładzie uchwała Biura Politycznego KC PZPR, jest zdobywanie dla naszego ruchu sportowego liczniejszych mas młodzieży oraz ludności pracującej miast i wsi. Cel ten najłatwiej osiągnąć przez organizowanie różnych imprez masowych oraz imprez propagandowych, w najbardziej przystępnych dla wszystkich gałęziach sportu. Do tego rodzaju sportów zaliczyć należy przede wszystkim piłkę ręczną, a więc: szczypiorniak, siatkówkę i koszykówkę.

Popularyzacja tych przyjemnych, mających dużą wartość rozrywkową sportów, może nam zjednać dla kultury fizycznej poważne zastępy nowych zwolenników. Wychodząc z tego założenia, Wydział Oświaty przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zezwolił na zorganizowanie w nadchodzącą niedzielę we wsi Różyca drugiej puli rozgrywek szkół województwa łódzkiego w koszu męskim.

Wybór na Różycę, gdzie znajduje się jeden z najlepiej pracujących w naszym województwie LZS, padł po uzgodnieniu z zarządem Szkolnego Klubu Sportowego przy Liceum Ogólnokształcącym w Koluszkach, który jest organizatorem tej imprezy. Sprowadzenie kilku drużyn, stojących na dobrym poziomie sportowym do Różycy i będzie nie tylko doskonałą propagandą sportu dla jej mieszkańców, ale zarazem dalszym wyrazem pogłębiającego się współżycia pomiędzy sportowcami miast i wsi.

Do Różycy zjadą w niedzielę drużyny szkolne z Pabianic, Piotrkowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Aleksandrowa i Koluszek. Drużyny te są już tak zaawansowane, że z pewnością pokażą w Różycy grę na dobrym poziomie sportowym.

Na turniej do Różycy przybędą przedstawiciele władz miejscowych, partii, organizacji młodzieżowych, ZSCh, ZMP oraz przedstawiciele szkolnictwa, co jest jeszcze jednym dowodem, jak wielką opieką otoczona jest kultura fizyczna i sport w naszym, budującym socjalizm, państwie ludowym.

(Kr)

Sylwetki naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju



Wacław Wójcik (CWKS) lat 31 — urzędnik.

W Wyścigu Pokoju startował 2 razy w 1948 r. i 1949 r. W roku 1948 zajął w klasyfikacji indywidualnej 3 miejsce, a w 1949 r. — 6.

Wójcik dysponuje b. dużą wytrzymałością, a ostatnio bardzo poprawił szybkość.

Słabą jego stroną jest brak końcówki na ostatnich metrach.

O Starym Mieście i nowych ludziach

Warszawa powstaje nie tylko z cegieł, żelaza, betonu. Powstaje także z głębokiej miłości narodu, który wprzągł historię w nowe życie, który buduje nie tylko MDM, czy Metro, ale także z największym pietyzmem rekonstruuje dorobek kultury minionych wieków.

W Muzeum Narodowym przed obrazami starych mistrzów, przedstawiającymi Warszawę przeszłości, nierzadko przystaje warszawski murarz. Z zainteresowaniem bada, porównuje, czy jego dzieło — odrestaurowana kamieniczka na Krakowskim Przedmieściu, czy Nowym Świecie — nic nie straciło ze swego piękna. Czy jest naprawdę taka sama. Ta troska o autentyzm, żeby było tak pięknie, „jak na rysunku" przyświeca załodze, odbudowującej Stare Miasto.

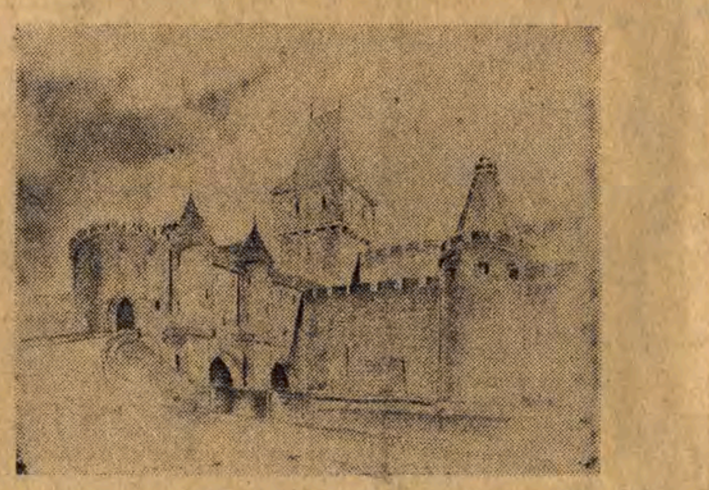
Do kierownika budowy przyszła pewnego dnia delegacja robotników. Położyli przed nim na stole kilka cegieł... I pytają, jak to będzie z cegłą na rekonstruowanie murów obronnych. Bo przed wojną, to do gotyckiej cegły doczepiano zwyczajną. Ale ich robota musi inaczej wyglądać.

„Myśmy myśleli, panie inżynierze, czyby się nie dało wykombinować takiego składu cegły, żeby jej nie można było od starej odróżnić. Trzeba by ją też robić inaczej — nie maszynowo, tylko ręcznie...".

Instytut Techniki Budownictwa przystąpił do prób. Sprowadził z kieleckiego żelazisty piasek, dobierał odpowiednie proporcje piasku i cementu. Żeby cegła miała ten sam kolor, tę samą fakturę, żeby się patynowała.

Próby wypadły pomyślnie. Mury starej Warszawy rekonstruowane będą w przeważającej swej części z ciężkich, ciepłych w kolorze, solidnych cegieł, wykonanych ręcznie na wzór cegieł gotyckich — tak, jak tego pragnęli robotnicy.

Pomyślmy, jakby to było przed wojną, w Polsce kapitalistycznej? Gdyby nawet któremuś z zatrudnionych przy pracach konserwatorskich robotników przyszła taka myśl do głowy — czy byłby z tego rezultat? Oczywiście, że nie. Jakże ciężko było bowiem wówczas opiekować się zabytkami! Konserwatorzy często bezradnie opuszczali ręce wobec wszechwładzy kapitalistów. Nie pomagały żadne interwencje, żadne prośby, że cenny zabytek kultury polskiej niszczeje. Właściciel nie pozwalał, by mu się „wtrącano" do jego własności.



Tak będą wyglądały mury obronne Warszawy w roku 1956.

Dziś to barbarzyństwo nie mieści się już w głowie ludzi odbudowujących Warszawę. Każdy pracujący na Zamku, czy Starym Mieście robotnik zna wagę swego twórczego wysiłku, wie, że wskrzesza dorobek dziejowy swej Ojczyzny. Dorobek ten zna dobrze dzięki zorganizowanym przez komitet partyjny i radę zakładową specjalnym wykładom i dyskusjom. Odbywają się one bądź w terenie, bądź w sali świetlicowej, a wykładowcami są najlepsi specjaliści w tej dziedzinie — profesorowie uniwersytetu, inżynierowie. Historia Zamku Królewskiego, historia Starego Miasta, dzieje rewolucyjnego ludu warszawskiego, ściśle związane ze Starówką — oto tematy poruszane na wykładach.

Uczą się więc młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. Komitet partyjny i rada zakładowa zorganizowały kursy szkolenia: murarskie, ciesielskie, malarskie i sztukatorskie.

To tylko drobny wycinek warszawskiego życia. Tego, jak ludzie w Warszawie rosną. A rosną w każdej pracy, w każdym zawodzie. Rozumieją bowiem, że budowa socjalistycznej stolicy — to część gigantycznego Planu 6-letniego.

Bgr.

O dużą stawkę...

Spotkania piłkarskie I ligi zostały odwołane. Jutro toczyć się będą tylko spotkania II ligi, z których najbardziej interesuje łodzian mecz „Włókniarza" (Widzew) z najgroźniejszym jego rywalem „Gwardią" warszawską.

„Gwardia" warszawska, jak dowiadujemy się, wybiera się do Łodzi w swym najsilniejszym składzie, wzmocniona graczami I ligi: Gierwatowskim, Ochmańskim, Wiśniewskim, Olszewskim, braćmi Mamuszkiewiczami, Waśko oraz wychowankiem „Widzewa" Cichockim.

„Gwardia" warszawska, jak wiemy, gra twardo, nieustępliwie, toteż łodzianie wystawiają jutro swój najsilniejszy skład. Wyglądać ma on następująco: **Uptas (Olesiak), Kopaniewski, Kopera, Bajan, Słaby, Sołtyszewski, Marciniak, Szaliński, Pawlikowski, Wiernik i Różycki.**

Jutrzejszy mecz pomiędzy „Włókniarzem" (Widzew) a „Gwardią" (Warszawa) zadecyduje o prowadzeniu w drugiej grupie rozgrywek II ligi, a więc toczyć się będzie o dużą stawkę, tym większą, że spotkanie rewanżowe odbędzie się w Warszawie, gdzie łodzianom trudniej będzie wywalczyć zwycięstwo.

Spotkanie „Gwardia" (Warszawa) — „Włókniarz" (Widzew) odbędzie się na stadionie przy Alei Unii o godzinie 16.30. Bilety na mecz można nabyć już dzisiaj w MDK przy ul. Moniuszki 4 a.

Piłkarze polscy wyjechali do NRD

WARSZAWA. — W nocy z 19 na 20 bm. wyjechała do Niemieckiej Republiki Demokratycznej ekipa piłkarzy polskich.

Piłkarze, jako reprezentacja CRZZ, rozegrają dwa mecze z reprezentacją NRD oraz 1 mecz z reprezentacją Saksonii.

Miejscem spotkań będzie Berlin, Drezno i Lipsk.

W skład ekipy wchodzą następujący zawodnicy — bramkarze: Borucz i Jurowicz, obrońcy: Gędłek, Glimas i Wołosz, pomocnicy: Brzozowski, Kaszuba, Szczurek, Suszczyk i Wieczorek, napastnicy: Aniola, Cieślik, Gogolewski, Jaśkowski, Szymborski, Trampisz, Wiśniewski i Wesołowski, kierownik — Szymkowiak, oraz trener — Koncewicz.

Na ringu w hali „Włókniarza"

Wczoraj wieczorem w hali „Włókniarza" na Widzewie rozpoczął się ogólnopolski turniej pięściarski o indywidualne mistrzostwa bokserskie ZS „Włókniarz". Mistrzostwa otworzył przedstawiciel ZS „Włókniarz", tow. Borowski. W pierwszym dniu odbyło się ponad 30 walk, z których wyróżniły się walki: w wadze koguciej Turkawka (Dzierżoniów) — Czoreś (Kalisz) oraz w wadze półśredniej Nogajski (Łódź) — Zatkiewicz (Brzeg). Pierwszą walkę wygrał przez t. k. o. w III rundzie Czoreś, drugą Nogajski na punkty. Niezłą walkę stoczyli również dwaj łodzianie Kowalski z Olczykiem. Wygrał Kowalski.

W mistrzostwach nie biorą udziału Anielak (matura) i Marcinkowski (kontuzja ręki).

W dniu dzisiejszym początek walk o godz. 18. Walczy 20 par.

Mistrzostwa pływackie szkół średnich

W niedzielę o godz. 9 rano na basenie MDK rozegrane zostaną mistrzostwa łódzkich szkół średnich w pływaniu w konkurencjach żeńskich. Finały rozegrane zostaną tego samego dnia o godzinie 16.

Zebranie unifikacyjne sędziów lekkoatletycznych

Komisja sędziowska Sekcji Lekkoatletycznej WKKF zawiadamia sędziów lekkoatletycznych, iż w dniu 23 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu sekcji przy ul. Piotrkowskiej 67 zebranie unifikacyjne.

Sezon sportowy w ZSRR w całej pełni

MOSKWA. — Tegoroczny letni sezon sportowy w ZSRR rozpoczął się wcześniej niż w roku ubiegłym. Na stadiony i boiska wyszły już setki tysięcy młodzieży nie tylko w południowych częściach kraju, ale również na północy. Wszędzie pierwsze zawody sportowe na powietrzu zamieniły się w wielkie święto kultury fizycznej mas pracujących i młodzieży.

W Baku odbyły się masowe zawody lekkoatletyczne. W biegu na 3 km startowało 1.500 zawodników, w sztafecie młodzieżowej wzięło udział 35 zespołów szkolnych.

Sportowcy — górnicy zagłębia donieckiego wzięli masowy udział w zawodach lekkoatletycznych w Stalino. Na boiskach i stadionach startowało ponad 50 tys. osób.

W Dniepropietrowsku otwarcie sezonu letniego stało pod znakiem masowych zawodów wioślarskich. Ponadto odbyły się pokazowe zawody bokserskie, siatkówki i koszykówki.

W Moskwie odbywają się już biegi na przełaj i towarzyskie mecze piłkarskie. Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi w dniu 2 maja. W dniu tym na stadionie Dynamo odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem *czołowych zawodników i zawodniczek* oraz tradycyjny mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR między mistrzem Związku Radzieckiego CDKA i zdobywcą pucharu ZSRR — Spartakiem.

Delegacja radziecka na obradach FIS

MOSKWA. — 19 bm. odleciała samolotem z Moskwy do Włoch delegacja radziecka na kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS), który rozpocznie się 24 bm. w Wenecji.

W jarzmie nędzy i wyzysku obszarniczego

(Z pamiętnika małorolnego chłopa z pow. radomszczańskiego) *)

Na wiosnę, kiedy już łąki zakwitły kaczeńcem, a zboża zakryły zielonością ziemię, *poszedłem tłuc kamienie przy budowie szosy.* Po wydaniu młotków — jedynego narzędzia pracy, usiadłem z wielu innymi przy długiej pryzmie kamieni i silnymi uderzeniami zamieniałem w gruzy granitowe głazy. Zaczęły się ciągnąć długie, monotonne dnie, jedne drugim podobne, rozpoczynające się o wschodzie, a kończące się mrokiem. Słońce witało mnie swym złotoblaskim uśmiechem wywijającego młotkiem aż rozbryzgiwały się na wsze strony potrzaskane skorupy kamieni, mające być fundamentem jednej ze ścieżek cywilizacji i szerokim gościńcem dla pędzących samochodów, wiozących sytych, dobrze ubranych i rozbawionych.

Będąc kamieniarzem z łaski niebios, biłem młotkiem ile sił starczyło w moich dłoniach, aż wierzgało „kowadło" z wybitą w nim kotliną, a unoszący się pył kamienny dymił, tamował oddech, żarł w oczy. Słońce prażyło całą potęgą swych mocy kosmicznych, aż migało i trzęsło się wszystko w oczach jak falujące morze. *Skóra na grzbiecie wzdęła się w pęcherze, obnażone ręce pokryły się łuską, a czasem nawet krew rzuciła się nosem. Pomimo wszystko trzeba było pracować i śpieszyć się, bo nędzna płaca nie pozwalała na odpoczynek. Kiepskie wynagrodzenie za pracę najemników nie wystarczało kapitaliście, on jeszcze okradał więcej naiwnych na miarze... A kiedy który z odważniejszych ośmielił się upomnieć o swoją krzywdę, to został zwymyślany od durniów, idiotów i buntowników i na tym skończyło się.* Z roboty wyrzucić nie mogli, bo tłuczenie kamieni z powodu wielkości fizycznego wysiłku jest samym w sobie „zawodem wolnym". *Jeśli nie mogli pozbawić pracy, to pozbawiali chleba przez nieprzyjęcie w ciągu całego lata wykończonej roboty.* Pretekst zawsze się znalazł jakiś, tak że sprawiedliwości nie doszukał się nigdzie.

Z nastaniem mroźnej jesieni praca na szosie skończyła się.

W ciągu paru tygodni przymusowego urlopu pracowałem około własnej chałupy; gaciłem ściany słomą i wrzosem, zabezpieczałem okryciem ziemniaki przed mrozem, domłacałem resztki żyta, które mogły jedynie służyć na barszcz, a nie chleb. Za kilka tygodni moje zarobione pieniądze wyczerpały się i trzeba było szukać innego zajęcia. — Tym razem w lesie przy wycince drzew. Mróz już piszczał pod nogami, kiedy idąc wąską zaśnieżoną ścieżką dążyłem do boru. *Nogi w drewnianych trepach, owinięte szmatami, na sobie stara, wytarta „jubka" jeszcze po ojcu odziedziczona i cajgowa „mycka" na głowie, oto ubiór robotnika-drwala pracującego na wolnym powietrzu wśród mrozów i śnieżnej zawiei.* Jeszcze było nieraz szarawo, a bór już poruszał się niesamowitym tętnem życia, stękał pod uderzeniami walących siekier, grzmiał od łamanych gałęzi i obalających się pni, dźwięczał muzyką stalowych pił wprawianych w ruch rękami klęczących i zgarbionych nad swym trudem robotników....

Czasem przyjechał na koniu posiadacz poręby i oceniwszy rzutem oka ilość wykonanych prac, odjeżdżał bez słowa pytania, dumny w swej wielkości, że dał nam, głodnym chamom, robotę, wobec czego będziemy mogli zachować jeszcze na jutro swe istnienie, potrzebne mu do tworzenia bogactw, potęgi i sławy.

Mając lat osiemnaście, podążyłem śladami ojców. Oczywiście nie wszyscy chcący mogli należeć do liczby „szczęśliwców". Dostać się tam mógł przeważnie ten, kogo było stać na bezzwrotną pożyczkę wójtowi, łapówkę agentowi lub pisarzowi gminnemu. Nędza i faktyczna potrzeba nie miały głosu. Miał je ten, kto dawał we właściwe ręce jaja, masło lub pieniądze.

Po powrocie z wojska, stanąłem oko w oko wobec czarnej nieklamanej rzeczywistości życia człowieka na wsi. Przyniosłem z sobą *przegniłe łachmany, które nie wróżyły mi długiego żywota,* a tu innych nie było za co kupić, bo posiadane dwie morgi ziemi nie wystarczały nawet na utrzymanie dla trojga ludzi. Do tego matka, wyczerpana poniewierką w Niemczech, wojną i niedostatkiem podupadła na siłach i przestała pracować. Wobec tego utrzymanie jej i siostry pozostało na moich barkach. *Ale w jaki sposób używić się na tym skrawku ziemi i przyokryć? Pozostało iść do dworu i prosić, może daliby jakąś robotę. Poszedłem, prosiłem, płaszczyłem się u stóp dziedzica. Nie. Kazali przyjść kiedyś później. Poszedłem za parę tygodni. Zaofiarowano mi pracę dniówkową, przy koniach. Odtąd przez wiele tygodni chodziłem za pługiem po mokrej roli, której błotem oblepiały się buty, że nie można było ich udźwignąć. Nieraz na wieczór już dawno słońce się skryło na horyzoncie, a jeszcze długo po polach dworskich rozlegały się głosy ratai: — wio! — wisa! itp., a pan stał na pagórku i śledził ruchy swych podwładnych.*

Po zakończeniu polnych robót wysyłano nas ze zbożem do miasta. Wypędzała nas noc, deszcz i wiatr wyjący po zaściankach. Przez drogę trzeba było siedzieć wysoko na skrzyni na worach zboża, okrytym starym potarganym łachem, który nieco chronił przed deszczem. Po odbyciu takiej jazdy na przestrzeni 30 km. kamienistą drogą bebechy chciały się pourywać, a głowa pękała z bólu na kawały. Wtedy *głodny, zziębnięty kładłem się spać na stajennym wyrku, które po takiej podróży było najwygodniejszym materacem, a wiatr huczący za ścianami muzyką usypiającą do snu. Po pięciu godzinach snu trzeba było wstawać i wlec się do pracy.*

Człowiek był tak zarobiony, że nie było nawet czasu umyć się, a oczyścić wcale. Chodziło się jak pomyleniec, brudny, odarty i śmierdzący gnojem. Tak obrzydłe warunki pracy były jeszcze pogłębione przez używanie wstrętnych wyzwisk w rodzaju: ty k..., ty s...., których począwszy od dziedzica, a skończywszy na „karbowym" używali wszyscy pełniący wiernie wolę pana i władcy. Lecz podłe urągowisko ze strony tych krwiopijców było niczym: im przypominały się dawne lata pańszczyzny kiedy mogli bić dworusa, a on padał im do nóg, jak pies. Na własne oczy kiedyś widziałem, jak dziedziczka przyjechała na koniu do młocki zboża i biła robotnika po twarzy. Widziałem jak chłopu mignął złowrogi błysk w oczach i zgasł, gdyż sroga rzeczywistość wołała do jego rozumu: gdzie pójdziesz? gdzie robotę dostaniesz? za co wyżywisz żonę i dzieci?... I ten silny chłop, od którego uderzenia pięści mogła pęknąć szczęka, opuścił pokornie oczy i czekał... aż pani dziedziczka ochłonie z gniewu. Bo gdzież pójdzie ten nieszczęśliwiec, czego się uczepi, jeśli wszędzie, jak Polska długa i szeroka, nie ma co robić...

W czasie mej służby dworskiej umarła mi matka. W celu jej pogrzebania poszedłem do księdza. Ten za pochowanie zwłok matki zażądał tyle, że ja musiałem na tę sumę pracować 40 dni. *Prosiłem go, żeby sobie wyobraził 40 dni dworskiej pracy. Ile trzeba ponieść wysiłku, ile potu, ile krwi wypłynie, zanim zdoła się to przetrwać. Powiedział mi, że go to nic nie obchodzi. Płać i dobrze.* I za pięć minut kadzenia i przyjęcia udanej pozy błagalnej *zapłacić musiałem 35 dniówek swoich (tj. 35 złotych), spędzonych na deszczu, mrozie, błocie, kurzu i brudzie, na to, by on, zaświatowy pośrednik, mógł nic nie robić, a zażywać dowoli owoców pracy.*

(D. c. n.)

*) Początek patrz „Głos Robotniczy" z dnia 20 bm.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14. zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21. wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21. wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21. wewn. 16 Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 79. tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź. Piotrkowska 184a. tel. 111-80 i 114-73. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź. Piotrkowska 86. III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Łódź. ul. Żwirki 17. tel. 206-12. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 5.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH". D-2—12326